



Choć powstał już ładnych parę lat temu, warto co jakiś czas do niego wrócić. Dlaczego? Bo mówi o kontrowersji, patriotyzmie i walce o wolność. I niech stanie się wpół żywą lekcją historii dla tych z nas, którzy nie doświadczyli życia w komunistycznym reżimie.

Film „Dawno temu w PRL-u”. zrealizowany przez Telewizję Polską składa się z historycznych zdjęć oraz wypowiedzi świadków tamtych wydarzeń. Jego scenariusz skupia się głównie wokół najsurowiej ukaranego wówczas studenta Jakuba Szadaja. Opowiada też o walczących młodych mieszkańcach Gdańska (mieli zaledwie od kilkunastu do dwudziestu lat) oraz ich negacji nakazów i przymusu ówczesnej władzy. Niestety jak to często z odważnymi bywa. padli oni później ofiarami marcowych represji. - *Postanowiliśmy, że zaczniemy działać, zaczniemy się organizować i zaczniemy z tym walczyć. Lepiej iść w tyralierze przeciwko karabinom maszynowym niż żyć tak jak żyjemy. Zaczęliśmy coś robić i oczywiście z pełną świadomością, że możemy być za to ukarani* - mówi dowodzący

wówczas Gdańską Młodzieżową Grupą Wywiadowczą Jakub Szadaj. -

Urodziłem się w Gdańsku. Tatuś miał różne kłopoty dlatego, że nic chciał zapisać się do partii. (...) Rewizje w domu, różne dokuczanie, nie mógł się pogodzić z tym ustrojem i buntował się przeciwko niemu. (...) Telewizja jak się mówiło kłamało. W szkole nie można było nic powiedzieć, na uczelni nie można było nic powiedzieć. Jak ktoś się nie chciał zapisać do partii to właściwie nie miał żadnych szans. (...) Po jakimś czasie powstał plakat - kontury Polski z butem, który wykopywał czerwoną gwiazdę na wschód i wywiesiliśmy ten plakat przy Konsulacie Związku Radzieckiego. Jak zaczęli węszyć kto to zrobił to zrozumieliśmy, że ten plakat jest naszym najlepszym pomysłem i zaczęliśmy go wszędzie rozwieszać
- dodaje.

Niestety w 1968 roku ci młodzi ludzie zapłacili wysoką cenę za swoją walkę o wolność. Najwyższą karę, bo aż 10 lat pozbawienia wolności, otrzymał wówczas 18-letni Jakub Szadaj. Jednak karę poniósł głównie za to, że był Polakiem pochodzenia żydowskiego.

- *Kubę poznałem w 58 roku. może 60. Mieszkaliśmy w jednej dzielnicy we Wrzeszczu. Rodzice musieli ciężko pracować żeby było co do gara wrzucić. Nie podobała nam się propaganda, że same ruskie filmy leczą w telewizji, że jest ten zamordyzm, że wiadomości z Wolnej Europy. Że musimy kręcić antenki na patyku, żeby cokolwiek dało się usłyszeć o świecie* - relacjonuje Jerzy Wolszczak.

Gdańsk był oknem na świat, spotykaliśmy się często z marynarzami, którzy opowiadali nam jak

Radykalnie przeciw PRL-owskiemu uciskowi

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Wtorek, 01 Czerwiec 2021 00:00 - Zmieniony Poniedziałek, 31 Maj 2021 07:53

to na świecie wygląda, że można żyć inaczej. (...) Mieliśmy kilka dobrych pomysłów, najlepszym było chyba wysadzenie ruskiego konsulatu w powietrze. Miało być wielkie BUM i dużo ognia. Organizowaliśmy co się da - trocyle, baniaki z benzyną...

W filmie wspomniana jest także sylwetka Lecha Wróblewskiego, który już nie żyje. Jego ojciec był przedwojennym oficerem, który cudem uszedł z życiem przed Katyniem. Mowa jest też o chłopaku, który pisał wiersze ośmieszające komunę, całą partyjkę, jak mówi autor wypowiedzi „cały ten czerwony cyrk”.

„W dzisiejszej Polsce tak jakoś się składa,
Że nam tu wszystkim narzekać wypada.
A w czym przyczyna niestety wiemy,
Władza uważa że za dużo jemy”

- Jeżeli mieliśmy gości z innych miast to wymienialiśmy się ulotkami. Najlepsze spotkania do tych wszystkich rzeczy to była, plaża, molo i tam mogliśmy się schować w tłumie. 8 marca w Warszawie studenci zbuntowali się, to przeniosło się także do Gdańska. To dało nam nadzieję na wolność. Włączyliśmy się w to jak mogliśmy i uważaliśmy, że jesteśmy bardziej przygotowani niż ta młodzież, która idzie za porywem serca. My też szliśmy za porywem serca, ale już od dłuższego czasu - mówi Jakub Szadaj.



Cały film przeplatany jest fragmentami wypowiedzi ówczesnych władz. Pokazane są tragiczne sceny z marca 1968 roku m.in.: *brutalne starcia z milicją, która pałkami rozpędzała studentów. Wielu z nich aresztowano "to ma być demokracja" -* grzmi jeden z wypowiadających się w filmie.

ZSP organizował wiec, tym bardziej że dochodziły słuchy, że ciężarną studentkę w Warszawie zatłuczono. Te przerażające wiadomości wywołały bunt u studentów. - Rapacki przyjechał do klubu studenckiego Żak i próbował nas przekonać, że to co robimy jest niewłaściwe. Studenci zaczęli skandować „Rapacki na balkon”. Milicja ustawiła się w szpaler i palowali. Wielu studentów zostało aresztowanych, ja dostałem dwa razy pałką, ale zdążyłem uciec - dodaje Jakub Szadaj.

Radykalnie przeciw PRL-owskiemu uciskowi

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Wtorek, 01 Czerwiec 2021 00:00 - Zmieniony Poniedziałek, 31 Maj 2021 07:53

- *Działalność grupy zakończyła się w taki sposób, że po konflikcie jeden z jej członków sam udał się do milicji obywatelskiej i wskazał, że został niejako wciągnięty do działalności związku. Idąc tropem jego zeznań cała grupa została zidentyfikowana - mówi obecnie sędzia Rafał Terlecki, prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku.*

- *Wlecieli do środka, było ich ok. 10. Karabiny maszynowe, weszli do mojego pokoju, kazali mi natychmiast podnieść ręce. Kaidanki. Wszyscy byli w cywilu. Mogłem uciec jadąc samochodem ale uznałem, że to może być prowokacja i mogą mnie zastrzelić. Potem na miejscu wszedłem do sali przesłuchań i prokurator mówi do mnie - „Będziesz siedział przez długie lata i nic z tego nic będziesz miał (...) wy Żydzi macie tę wywrotowość we krwi” - mówi Jakub Szadaj.*



Jakub Szadaj został skazany przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku na łączną karę 10 lat pozbawienia wolności. W 1992 roku wyrokiem Sądu Najwyższego został uniewinniony ze wszystkich postawionych mu w 1968 roku zarzutów.

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych

Radykalnie przeciw PRL-owskiemu uciskowi

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Wtorek, 01 Czerwiec 2021 00:00 - Zmieniony Poniedziałek, 31 Maj 2021 07:53
